

MIĘDZYNARODOWY SKANDAL SZPIEGOWSKI. AMERYKANIE CZYSZCZĄ TWITTERA Z SAUDYJSKICH SZPIEGÓW

Międzynarodowy skandal szpiegowski rozgrywany na Twitterowej scenie. Dwóch pracowników platformy zostało oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Arabii Saudyjskiej i pozyskiwanie informacji o kontaktach osobistych krytyków rządu. Amerykańskie media mówią o powiązaniach z kręgiem saudyjskiego księcia Mohammeda bin Salmana. Tego samego, który miał zlecić morderstwo Jamala Khashoggi.

O całej sprawie informują brytyjskie i amerykańskie media. Zarzuty o szpiegostwo usłyszeli dwaj pracownicy Twittera – Ahmad Abouammo oraz Ali Alzabarah. Abouammo, posiadający obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, został zatrzymany we wtorek, pod zarzutem szpiegowania i fałszowania faktur, aby zmylić dochodzenie FBI. Saudyjczyk Alzabarah został oskarżony o dostęp do danych osobowych ponad 6000 kont na Twitterze. Oskarżenia odnoszą się do pozyskania informacji o kontaktach osobistych użytkowników, krytykujących rząd Arabii Saudyjskiej.

Sąd w San Francisco który zajmuje się sprawą, jest w posiadaniu szczegółowych informacji o tym w jaki sposób urzędnicy saudyjscy koordynowali wysyłki pozyskania pracowników platformy zdecydowanych na przekazywanie danych tysięcy użytkowników na rzecz rządu Arabii Saudyjskiej. Wygląda na to, że odniesiono na tym polu znaczne sukcesy. Alzabarah pozyskał dostęp nie tylko do „wielu znaczących krytyków rządowych”, ale również Omara Abdulaziza, dziennikarza posiadającego ponad milion obserwujących na platformie, który wraz z zamordowanym w konsulacie Arabii Saudyjskiej w Stambule Jamalem Khashoggi zainicjowali ruch internetowy, mający zachęcić saudyjską młodzież do walki z rządową propagandą za pomocą mediów społecznościowych. Jak na ironię ich głównym narzędziem był Twitter.

Jak przekazuje The Guardian, Alzabarah miał przyznać się swoim przełożonym, że uzyskał dostęp do danych użytkownika, przez co został umieszczony na przymusowym urlopie, odebrano mu komputer i wyprowadzono z biura. Już następnego dnia wraz z rodziną poleciał do Arabii Saudyjskiej, gdzie prawdopodobnie w dalszym ciągu przebywa.

CNN wspomina również o trzecim podejrzanym - Saudyjczyku Ahmedzie Almutairim, który miał działać jako pośrednik pomiędzy Alzabarahem i Abouammo a rządem Arabii Saudyjskiej. Miał on wynagradzać podejrzanych o szpiegostwo nagrodami pieniężnymi i luksusowymi zegarkami. Almutairi podobnie jak Alzabarah ma przebywać na terenie Arabii Saudyjskiej i również za nim wystawiono nakaz aresztowania. CNN stwierdza, że „wszyscy trzej mężczyźni są oskarżeni o działanie jako nielegalni agenci obcego rządu”. Zdaniem Washington Post koordynacja miała odbywać się bezpośrednio z wewnętrznym kręgiem saudyjskiego księcia Mohammeda bin Salmana.

„Dzisiejsza skarga stwierdza, że agenci saudyjscy przeszukali wewnętrzne systemy Twittera w celu

uzyskania danych osobowych o znanych krytykach saudyjskiego reżimu i tysiącach innych użytkowników Twittera” - stwierdził amerykański prokurator David Anderson w komentarzu dla CNN. „Prawo USA chroni firmy amerykańskie przed tak bezprawną, zagraniczną ingerencją. Nie pozwolimy, aby przedsiębiorstwa amerykańskie lub technologia USA stały się narzędziami zagranicznych represji z naruszeniem prawa Stanów Zjednoczonych” - kontynuował.

W oświadczeniu Twitter podziękował FBI i Departamentowi Sprawiedliwości USA za wsparcie w dochodzeniu. „Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele złych aktorów podejmie próby podważenia naszych usług”, pisze The Guardian cytując oświadczenie. „Zdajemy sobie sprawę z niewiarygodnego ryzyka, z jakim zmagają się wielu użytkowników korzystających z Twittera, aby dzielić się swoimi perspektywami ze światem i pociągać władzę do odpowiedzialności” - czytamy dalej.

Czytaj też: [Kanadyjskie zmagania z trollami. Komu przeszkadza premier Trudeau?](#)